



Osobowość Roku 2025

Inicjatywa „OSOBOWOŚĆ ROKU 2025” jest naszym wspólnym podziękowaniem za wierność polskim korzeniom, za troskę o język i kulturę, za pamięć, edukację, solidarność i zwyczajną ludzką obecność. Na podstawie bieżącej działalności organizacji zrzeszonych w Związek Polaków Ukrainy aktywności społecznej i kulturalnej, a także systematycznej promocji działań w mediach w szczególności na łamach gazety „Dziennik Kijowski” oraz w sieciach społecznościowych, a także w oparciu o informacje przekazywane do Biura ZPU, przyznano wyróżnienia dla organizacji.

Wyróżnienia te są wyrazem uznania dla konsekwentnej pracy na rzecz polskiej wspólnoty w Ukrainie: za widoczną obecność w przestrzeni publicznej, rzetelne informowanie o podejmowanych inicjatywach, aktywność w mediach społecznościowych oraz realne działania społeczne, edukacyjne i kulturalne, realizowane często w bardzo trudnych warunkach.

(Patrz str. 3)

ŁUDZIE I ORGANIZACJE, KTÓRE TWORZĄ NASZĄ WSPÓLNOTĘ

W czasach, gdy codzienność w Ukrainie bywa trudna, a noce często przynoszą niepokój, szczególnie wyraźnie widać, jak wielką wartością jest bycie razem. To właśnie organizacje, liderzy, wolontariusze i młodzież sprawiają, że polska wspólnota w Ukrainie trwa, rozwija się i daje nadzieję.



Nasze sprawy

„To był rok, który pokazał naszą siłę”

Rozmowa z Lesią Jermak, Prezes Związku Polaków Ukrainy, o podsumowaniu 2025 roku i planach na 2026.

Redakcja: Pani Prezes, kończy się kolejny trudny rok dla Ukrainy i dla polskich organizacji działających w tym kraju. Jak z perspektywy Związku Polaków Ukrainy ocenia Pani rok 2025?

Lesia Jermak: Rok 2025 był dla nas wszystkich ogromnym sprawdzianem odpowiedzialności, wytrwałości i solidarności. Działaliśmy w warunkach wojennych, przy niestabilnych dostawach prądu, problemach z łącznością, często w poczuciu niepewności jutra. A mimo to polskie organizacje w Ukrainie nie zawiesiły działalności. Wręcz przeciwnie, ten rok pokazał, że jesteśmy środowiskiem dojrzałym, aktywnym i gotowym brać odpowiedzialność za przyszłość polskości w Ukrainie.

R.: Co uważa Pani za najważniejsze osiągnięcie ZPU w 2025 roku?

L. J.: Najważniejsze było to, że nie zatrzymaliśmy się. Zachowaliśmy ciągłość działań i jednocześnie uruchomiliśmy nowe inicjatywy. Szczególnie dumna jestem z konsekwentnego postawienia na młode pokolenie. Akademia Liderów Polskich Organizacji Ukrainy oraz Laboratorium Młodego Lidera nie były jedynie projektami szkoleniowymi, one budowały w młodych ludziach poczucie sprawczości, odpowiedzialności i przynależności do wspólnoty. Równie ważna była inicjatywa „Zapraszamy do nas”, która pomogła organizacjom otworzyć się na nowych członków i pokazać, że polskie życie społeczne w Ukrainie jest dostępne, nowoczesne i żywe. (Patrz str. 3)

Święta na końcu świata

Humanitarna wyprawa Poland Helps na zimową Bukowinę

Wyprawa na zimową Bukowinę wymaga determinacji, cierpliwości i... dobrych kierowców. Na dwa busy właśnie mieliśmy takich z Warszawy, Krakowa, Lublina i Kielc. Górskie drogi są tu strome, wąskie i zdradliwe, a zimą potrafią zamienić się w lodowisko. Nawigacja kilkakrotnie prowadziła nas na trakty bardziej odpowiednie dla traktora niż dla busa. Holowaliśmy, odkopywaliśmy koła... Na przełęcz w drodze do Storożyńca lód był tak śliski, że nie sposób było ustać na nogach. Nie spotkaliśmy na drodze nikogo poza patrolem komisariatu wojskowego sprawdzającego, czy ktoś nie uchyla się od wojska... (Patrz str. 4)



Ukraina/ Zełenski: oczekujemy jasnej odpowiedzi rosyjskiej, czy jest gotowa zakończyć wojnę



Rozumiemy, że USA rozmawiają z Rosją o politycznych ramach zakończenia wojny; przedstawiliśmy naszą wizję i oczekujemy jasnej odpowiedzi Moskwy, a jeśli jej zabraknie, presja na agresora powinna rosnąć - oświadczył w 12 stycznia prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski.

„Rozumiemy, że strona amerykańska prowadzi rozmowy z Rosją na temat podstawowych ram politycznych zakończenia wojny. Sformułowaliśmy naszą wizję i oczekujemy jasnej odpowiedzi od Rosji, czy jest gotowa zakończyć wojnę na realistycznych warunkach” - napisał Zełenski w komunikatorze Telegram.

Według prezydenta jeśli w Rosji nie będzie takiej gotowości, presja na nią powinna nadal rosnąć. „Widzimy właściwą taktykę zarówno w odniesieniu do tankowców floty cieni, jak i do schematów finansowych, które pomagają marginalnym reżimom z innych części świata omijać sankcje nałożone na nie” - podkreślił.

Zdaniem Zełenskiego podobne praktyki należy rozszerzyć na Rosję, a jeśli zdecyduje się ona na wojnę, odpowiedzią świata powinno być maksymalne ograniczenie rosyjskich dochodów z eksportu. Szef państwa ukraińskiego podziękował wszystkim na świecie, którzy pomagają Ukrainie chronić życie i mimo wszystko pozostać na ścieżce dyplomatycznej.

Prezydent zlecił również premierce Julii Swyrydenko, wicepremierowi Tarasowi Kaczce i ministrowi gospodarki Ołeksijowi Sobolewowi zapewnienie „ekspertyzy wszystkich aspektów ekonomicznych” przyszłych umów między Ukrainą, Stanami Zjednoczonymi i Europą.

Z Kijowa Iryna Hirnyk (PAP)

Ukraina/ Zełenski: Rosja straciła 20 proc. floty cieni, ale chce ją uzupełnić nowymi jednostkami

Rosja straciła co najmniej 20 proc. tankowców swojej floty cieni, jednak stara się uzupełnić ją nowymi jednostkami; wszystkie muszą znaleźć się na listach sankcyjnych - oświadczył we wtorek prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski.

„Dzięki naszym skoordynowanym z częścią państw działaniom nacisku na flotę cieni co najmniej 20 proc. jednostek tej floty zostało zatrzymanych, a Rosja próbuje zrekomensować tę stratę poprzez pozyskiwanie nowych statków” - powiedział po naradzie z pierwszym zastępcą szefa Służby Wywiadu Zagranicznego Ołehem Łuhowskim.

„Wszystkie (te nowe statki - PAP) muszą zostać dodane do list sankcyjnych. Będziemy kontynuować także presję sankcyjną wobec załóg tankowców, kapitanów, ubezpieczycieli oraz całej infrastruktury floty cieni” - zapowiedział w komunikatorze Telegram. Ukraiński prezydent zaznaczył, że obecne ograniczenia rosyjskiego morskiego eksportu ropy w ujęciu rocznym mają zmniejszyć rosyjskie dochody co najmniej o 30 mld dolarów.

„Dodatkowa presja z pewnością zwiększy skalę tych rosyjskich strat, a tym samym ograniczy finansowanie rosyjskiej wojny. Będziemy również informować partnerów o nowych schematach (stosowanych przez - PAP) chińskie firmy, które pomagają Rosji omijać sankcje wobec sektora finansowego” - podkreślił Zełenski.

Z Kijowa Jarosław Junko (PAP)

Wielka Brytania/ Nawrocki: relacje polsko-brytyjskie są obecnie szczególnie silne

13 stycznia odbyło się w Londynie spotkanie prezydenta Karola Nawrockiego i premiera Wielkiej Brytanii Keira Starmera. Polska i Wielka Brytania są sojusznikami od wielu lat, nasze relacje są obecnie szczególnie silne - podkreślił Nawrocki.

Keir Starmer powiedział, że wizyta polskiego prezydenta to dla niego wielka przyjemność i zaszczyt. - Bardzo się cieszę, że był pan w stanie przyjechać (do Londynu) już na początku swojej kadencji - powiedział brytyjski premier.

Dodał, że historia Polski i Wielkiej Brytanii to historia bliskich relacji, szczególnie w zakresie bezpieczeństwa i obronności. - Jesteśmy bardzo dumni z naszych relacji, nawet mam więzy rodzinne z Polakami - zaznaczył Starmer.

Podkreślił, że polsko-brytyjska współpraca jest niezwykle ważna dla bezpieczeństwa Europy. - O tym będziemy dziś rozmawiać, nasze kraje szanują się nawzajem, wiele razem stworzyły - dodał.

Nawrocki podziękował za serdeczne przywitanie. - Potwierdzam, że Polska i Wielka Brytania są sojusznikami od wielu, wielu lat. A obecnie nasze relacje są szczególnie silne i nasze partnerstwo strategiczne jest najważniejsze w sektorze bezpieczeństwa - powiedział polski prezydent.

Wyraził podziw dla sił zbrojnych Wielkiej Brytanii i zaznaczył, że polskie oraz brytyjskie spółki współpracują bardzo blisko. - Dzięki naszej współpracy opracowaliśmy również systemy bezpieczeństwa, więc nasze spotkania jest bardzo szerokie, ale oczywiście skupimy się na bezpieczeństwie - powiedział Nawrocki.

Podkreślił też, że stosunki handlowe obu krajów też są bardzo silne. - Wielka Brytania jest najważniejszym polskim partnerem spoza UE, szczególnie jeśli chodzi o eksport polskich produktów rolniczych - powiedział prezydent.

*Rubryka przygotowana z wykorzystaniem materiałów
POLSKIEJ AGENCJI PRASOWEJ*

Wizyta Sekretarza Stanu Marcina Bosackiego w Ukrainie



Podczas dwudniowej wizyty (12-13 stycznia) wiceminister Marcin Bosacki spotkał się z przedstawicielami ukraińskiego MSZ oraz Biura Prezydenta Ukrainy. Ze swoim odpowiednikiem, wiceministrem Ołeksandrem Miszczenką rozmawiał na temat bezpieczeństwa Ukrainy i Unii Europejskiej oraz współpracy dwustronnej, w tym w sektorze zbrojeniowym. Z kolei spotkanie z przedstawicielami Biura Prezydenta Ukrainy Serhijem Kysłycią oraz Iryną Wereszczuk dotyczyło procesu pokojowego i udziału Polski w konsultacjach na arenie międzynarodowej.

O najważniejszych sprawach związanych z procesem akcesyjnym Ukrainy wiceszef polskiej dyplomacji rozmawiał z Tarasem Kaczką, pierwszym wicepremierem ds. integracji z Unią Europejską i NATO. Wiceminister Bosacki podkreślał, że Polska niezmiennie popiera integrację Ukrainy z Unią Europejską i chce dzielić się z Kijowem swoim doświadczeniem z procesu przystępowania do Unii, m.in. dostosowywania krajowych przepisów do unijnego prawa.

Polska delegacja odwiedziła także Centrum Zwalczania Dezinformacji przy Radzie Bezpieczeństwa Narodowego i Obrony Ukrainy. Wiceminister Bosacki podkreślał, że Warszawa i Kijów wspólnie reagują na fałszywe informacje, które pojawiają się w przestrzeni publicznej.

Pogłębiamy dwustronną współpracę w ramach zwalczania rosyjskiej dezinformacji - fałszywa narracja Rosji nie spowoduje wycofania wsparcia dla Ukrainy.

- zapewniał wiceminister Bosacki.

Polska i Ukraina aktywnie współpracują na rzecz przeciwdziałania dezinformacji, w tym w ramach Centrum Analiz, Szkolenia i Edukacji w Bydgoszczy (JATEC), formatów wielostronnych (np. Ukraine Communications Group), a także przy organizacji łączonych wizyt studyjnych dziennikarzy z krajów Globalnego Południa do Polski i Ukrainy.

Rozmowy w Kijowie dotyczyły także współpracy gospodarczej. Wiceminister Marcin Bosacki oraz przedstawiciele m.in.: Polskiej Grupy Zbrojeniowej S.A., Banku Gospodarstwa Krajowego, PKO BP i Agencji Rozwoju Przemysłu S.A. spotkali się z wiceministrem gospodarki, środowiska i rolnictwa Denisem Baszłykiem oraz wiceministrem rozwoju, społeczności i terytoriów Ukrainy Aloną Szkrum. Omówili udział polskich firm w powojennej odbudowie Ukrainy oraz realizację współpracy przemysłów zbrojeniowych.

Podczas wizyty polska delegacja oddała hołd poległym za wolność Ukrainy oraz polskim ofiarom NKWD i Zbrodni Katyńskiej, a także złożyła kwiaty pod Ścianą Pamięci oraz na polskim cmentarzu wojskowym w Bykowni.

Inf. i zdjęcia serwis informacyjny gov.pl



Nasze sprawy

„To był rok, który pokazał naszą siłę”

Rozmowa z Lesią JERMAK,
Prezes Związku Polaków Ukrainy,
o podsumowaniu 2025 roku i planach
na 2026.



Ciąg dalszy ze str. 1

R.: Rok 2025 obfitował także w wydarzenia kulturalne. Jaką rolę pełniła kultura w działalności ZPU?

L. J.: Kultura była i pozostaje jednym z najważniejszych filarów naszej tożsamości. Festiwal Kultury Polskiej „Impuls Polskości” czy Festiwal Kołęd i Pastorałek „Hej kołęda, kołęda!” miały znaczenie znacznie większe niż tylko artystyczne. Były one widocznym znakiem obecności polskiej kultury w przestrzeni publicznej Ukrainy, przestrzenią integracji, spotkania i dumy z własnych korzeni. Bardzo ważnym krokiem było także zainicjowanie nowego cyklu spotkań „Otwarcie na kulturę” projektu, który otwiera nas na dialog, nowe formy przekazu i współczesne spojrzenie na polskość.

R.: Dużo miejsca w działaniach ZPU zajmowała pamięć historyczna i ciągłość pokoleń.

L. J.: To dla nas sprawa fundamentalna. W 2025 roku szczególnie mocno wybrzmiała potrzeba pielęgnowania pamięci i szacunku dla tych, którzy tworzyli polski ruch społeczny w Ukrainie przez dekady. Inicjatywy takie jak „Osobowość Roku”, uhonorowanie Nestorów ruchu polskiego poprzez wywiady i artykuły (projekt w trakcie realizacji), konkurs recytatorski „Poezja łączy pokolenia” czy zapoczątkowanie tradycji kronikarskich budują relację między przeszłością a przyszłością. Szczególną wagę miały wydarzenia poświęcone 85. rocznicy Zbrodni Katyńskiej oraz cykl artykułów w „Dzienniku Kijowskim”. Był to nasz wspólny głos pamięci, prawdy i odpowiedzialności historycznej.

R.: ZPU był także bardzo widoczny na arenie instytucjonalnej i międzynarodowej.

L. J.: Tak, 2025 rok był pod tym

względem wyjątkowo intensywny. Współorganizowaliśmy zjazd przedstawicieli polskiej mniejszości narodowej w Brzuchowicach, jako współorganizatorzy podjęliśmy się organizowania po raz pierwszy obchodów Dnia Międzyetnicznej Zgody i Różnorodności Kulturowej – UNIDAY, reprezentowaliśmy ZPU podczas spotkania z Ambasadorem RP Piotrem Łukasiewiczem. Braliśmy udział w licznych forach organizowanych przez DESS, Rzecznika Praw Obywatelskich, Radę Wspólnot Narodowościowych, a także w Zjeździe Polonii Świata, gdzie temat Polaków w Ukrainie wybrzmiał również w Pałacu Prezydenckim. To wszystko umacniało pozycję ZPU jako wiarygodnego reprezentanta naszej społeczności.

R.: Nie zabrakło też działań pomocowych.

L. J.: To bardzo ważny wymiar naszej pracy. Inicjatywa „Paczka na święta dla Polaków w Ukrainie” oraz bezpośrednie wizyty i wsparcie organizacji w Irpieniu, Nieżynie, Kaniowie, Kamieńcu Podolskim czy Kropywnyckim pokazały, że ZPU to nie tylko struktura administracyjna, ale realna wspólnota ludzi, którzy są ze sobą w trudnych chwilach.

R.: Jakie znaczenie ma powstanie Polskiego Hubu przy biurze ZPU?

L. J.: To jedna z najważniejszych inwestycji w przyszłość. Polski Hub to otwarta przestrzeń dla inicjatyw, spotkań, projektów kulturalnych i edukacyjnych. To miejsce, które ma łączyć ludzi, pomysły i pokolenia – bez barier, z myślą o rozwoju. Chciałabym, aby takie przestrzenie (huby) otworzyły się dla wszystkich zainteresowanych przy naszych związkowych organizacjach w całej Ukrainie.

R.: Jakie są główne priorytety ZPU na 2026 rok?

L. J.: Rok 2026 widzimy jako czas rozwoju i profesjonalizacji, dalszej integracji środowiska, wzmacniania młodego pokolenia oraz budowania widoczności polskich organizacji w Ukrainie. Chcemy jeszcze mocniej postawić na współpracę między organizacjami, nowoczesną kulturę, komunikację i wspólne planowanie działań.

R.: Czego życzyłaby Pani polskim organizacjom w Ukrainie na nadchodzący rok?

L. J.: Przede wszystkim pokoju, zdrowia i siły. Ale także wiary w sens wspólnego działania i dumy z bycia częścią polskiej wspólnoty w Ukrainie. Razem udowodniliśmy w 2025 roku, że potrafimy działać odpowiedzialnie i solidarnie. Wierzę, że 2026 rok będzie kolejnym krokiem w stronę silnego, nowoczesnego i widocznego Związku Polaków Ukrainy. ■

Osobowość Roku 2025

LUDZIE I ORGANIZACJE,
KTÓRE TWORZĄ NASZĄ
WSPÓLNOTĘ

Ciąg dalszy ze str. 1

STRAŻNICY DZIEDZICTWA

To ci, którzy każdego dnia czuwają nad tym, aby polska kultura, tradycja i tożsamość były żywe i przekazywane kolejnym pokoleniom. Za szerzenie kultury polskiej, troskę o tradycję oraz konsekwentne działania na rzecz integracji poprzez kulturę.

Z dumą wyróżniamy:

- KOS im. J. Słowackiego m. Chmielnicki
- Żytomierski Obwodowy Związek Polaków na Ukrainie
- Ośrodek Kultury i Tradycji Polskich w Żytomierzu

KURALNI AMBASADORZY ROKU

Są wszędzie tam, gdzie polskie słowo, muzyka i obyczaj łączą ludzi ponad granicami. Za wybitny wkład w promocję kultury polskiej, organizację wydarzeń artystycznych, pielęgnowanie tradycji i upowszechnianie polskiego dziedzictwa.

- ZPIT „Polanie znad Dniepru”

ANIOŁY WSPARCIA

Cicho, bez rozgłosu, zawsze tam, gdzie ktoś potrzebuje pomocy, rozmowy i wsparcia. Za niezwykle oddanie w pracy wolontariackiej, gotowość do działania oraz wyjątkową wrażliwość na potrzeby innych.

- Dom Polonii na Wschodzie
- Kijowska Polska Młodzieżowa Asocjacja „Młodzi i Kreatywni”

LATARNICY SOLIDARNOŚCI

W trudnych chwilach zapalają światło nadziei i odpowiedzialności. Za odpowiedzialną postawę publiczną, gotowość reagowania w sytuacjach kryzysowych oraz projekty, które niosą światło nadziei w trudnych czasach.

- Związek Polaków Na Ukrainie Oddział im. A. Mickiewicza

MISTRZOWIE INSPIRACJI

Uczą, wychowują i kształtują przyszłość młodego pokolenia. Za wyjątkowe inicjatywy edukacyjne, które rozwijają wiedzę i kształtują przyszłe pokolenia.

- Stowarzyszenie „Ukraińsko-Polski Związek imienia Tomasza Padury” z Równego

EDUKACYJNA ISKRA ROKU

Rozbudzają ciekawość, wiedzę i pasję do nauki. Za twórczą i systematyczną działalność edukacyjną oraz rozwijanie kompetencji i pasji uczenia się w społeczności.

- Liga Polonistów

LMPULS ROKU

Wnoszą nową energię, pomysły i odwagę działania. Za działania integrujące młodzież ZPU i projekty, które nadały nową energię i wzmocniły współpracę w środowisku polskim Ukrainy.

- Sektor M

NOWA FALA AKTYWNOŚCI

Budują współpracę i pokazują, że wspólne działania mają wielką moc. Za budowanie współpracy międzyorganizacyjnej oraz aktywny rozwój inicjatyw ZPU.

- S.O. Regionalne Towarzystwo Kultury Polskiej m. Borysława
- Towarzystwo Polskiej Kultury im. św. Jana Pawła II, m. Perwomajsk

SERCE SPOŁECZNOŚCI

Tam, gdzie wspólnota jest najważniejsza, a pomoc płynie prosto z serca. Za wyjątkową postawę, konsekwentną działalność na rzecz wspólnego dobra oraz wkład w rozwój życia Polaków Ukrainy.

- Polonia Kropywnicki

ARCHIWISCI WSPÓLNOTY

Za profesjonalne i systematyczne utrwalanie dziedzictwa polskiej społeczności oraz dokumentowanie codzienności życia Polaków w Ukrainie. Ci, którzy zapisują naszą historię dzień po dniu.

- Gazeta „Dziennik Kijowski”

PIÓRO PAMIĘCI

Za działania upamiętniające przeszłość, dokumentowanie historii, organizację wydarzeń patriotycznych oraz tworzenie kronik organizacyjnych. Za pielęgnowanie pamięci i historii:

- KTPK im. Marty Wieckiej oraz kościół pw. św. Ludwika w Krywym Ozierze
- KPKO Stowarzyszenie im. A. Mickiewicza
- SKP Rodacy
- Związek Polaków rejonu boro-dziańskiego
- Stowarzyszenie Polaków miasta Kaniowa „Latorośl”

Dziękujemy wszystkim organizacjom ZPU za otwartość, odpowiedzialność i gotowość do dzielenia się swoją codzienną pracą. Dzięki Wam polskie życie w Ukrainie jest widoczne, żywe i bliskie ludziom zarówno lokalnie, jak i w szerszym wymiarze wspólnotowym.

Gratulujemy wyróżnionym i życzymy dalszej aktywności, wytrwałości oraz niegasnącej energii do działania na rzecz Polaków w Ukrainie. Zachęcamy: bądźcie aktywni, dołączajcie, wspierajcie i twórcie razem z nami. Bo wspólnota zaczyna się od jednego kroku bycia razem!

Zadanie publiczne współfinansowane ze środków Kancelarii Senatu RP w ramach projektu „Związek Polaków Ukrainy w Kijowie”. Dofinansowanie utrzymania siedziby oraz struktury organizacji” realizowanego przez Stowarzyszenie Wspólnota Polska (umowa nr 451/2025 „Zadanie dofinansowane w ramach sprawowania opieki Senatu Rzeczypospolitej Polskiej nad Polonią i Polakami za granicą w 2025 roku”)

Inf. Związek Polaków Ukrainy

Święta na końcu świata

Ciąg dalszy ze str. 1

Najlepiej przyjechać na Bukowinę latem. My jednak – wolontariusze Poland Helps – jechaliśmy zimą, bo chcieliśmy dotrzeć do Dawidenów właśnie w okresie świątecznym, niosąc ze sobą choć odrobinę świątecznego ciepła. Przez cały rok pomagamy na wschodzie – prowadzimy huby humanitarne w Chersoniu i Charkowie, a na święta jednak udaliśmy się do swoich! Około 360 kilometrów od polskiej granicy, wśród bukowskińskich Karpat, leży wieś Dawideny.

Nie prowadzi do niej asfaltowa droga, a codzienne życie w wielu domach przypomina bardziej skansen niż XXI wiek. Jest prąd, ale posiłki wciąż gotuje się na starych piecach opalanych drewnem, a wodę czerpie ze studni. Domy są rozrzucone daleko od siebie – wyprawa do sklepu, na pocztę czy do kościoła bywa kilkukilometrową wędrówką.

A jednak to właśnie tutaj, podobnie jak w kilkunastu innych wsiach Bukowiny, od przełomu XVIII i XIX wieku mieszkają Polacy. Przybyli po tym, jak region wyszedł spod panowania osmańskiego – ziem było dużo, ludzi mało, a każdy zagospodarowywał tyle, ile była w stanie uprawiać jego rodzina. Przez stulecia zmieniały się granice i władze: austriacka, rumuńska, radziecka, wreszcie ukraińska. Mimo to miejscowi Polacy zachowali język, tradycję i silną więź z Macierzą.

Fundacja Poland Helps zorganizowała wyprawę pomocową do Dawidenów, wybierając nie wieś „najbardziej polską”, lecz – można powiedzieć – najbardziej zapomnianą. Taką, do której nie docierają wolontariusze i niemal nie dociera pomoc.

Humanitarna wyprawa Poland Helps na zimową Bukowinę



Fundacja Poland Helps zorganizowała wyprawę pomocową do Dawidenów, wybierając nie wieś „najbardziej polską”, lecz – można powiedzieć – najbardziej zapomnianą

W wyborze miejsca pomógł red. Konstanty Czawaga, który odwiedził wszystkie polskie wsie Bukowiny – zarówno po stronie ukraińskiej, jak i rumuńskiej – i od lat pisze o losach tamtejszych Polaków. Jest to jedna z najmniejszych i najbardziej rozproszonych polskich wspólnot na Bukowinie



Przywieźliśmy polskie słodycze, by wnieść świąteczną radość, wsparcie dla osób starszych, samotnych i chorych, a także książki z historii i literatury polskiej – dla dzieci i dorosłych. Zostaną one u proboszcza, aby mogła z nich korzystać cała parafia.

„Ziarno zasiane z pomocą Bożą owocuje” – powiedział nam proboszcz, o. Roman. Dla wiernych trzech kościołów – dwóch drewnianych i jednego murowanego – jest kimś znacznie więcej niż tylko duszpasterzem. To organizator życia społecznego, edukator i psycholog. Zamierza rozwijać naukę języka

polskiego, by młodzież nie zapomnieli mowy swoich przodków. Nie ma polskiej szkoły ani domu polskiego – ale jest nadzieja. Polszczyzna przetrwała tu głównie jako język sakralny: w modlitwach, Piśmie Świętym, w liturgii.

Odwiedziliśmy trzy kościoły, uczestniczyliśmy w Mszach Świętych i spotkaniach parafial-

nych, odwiedziliśmy też domostwa. Spotkaliśmy tych, którzy w czasach radzieckich bronili świątyń przed dewastacją – czasem dniami i nocami nie opuszczając kościoła, narażając się



na ryzyko zwolnienia z pracy, innych prześladowań.

Pracy w tej okolicy za bardzo nie ma – obróbka drewna w tartaku, rolnictwo.... Dobrze jeśli ktoś w rodzinie pracuje w Unii i może zasilić rodzinny budżet walutą... Pomoc jest tu naprawdę potrzebna, choć mieszkańcy rzadko o nią proszą. Ten mały, zagubiony

w górach świątek bardzo kontrastuje ze znanym mi „wielkim światem”, w którym wszyscy potrzebują wszystkiego.

Tutaj ludzie mówią, że „wszystkiego im wystarcza”, że nie mają na co narzekać. Dopiero spokojna rozmowa i konkretne pytania pozwalają zrozumieć rzeczywiste potrzeby. Staraliśmy się, by udzielona pomoc była konkretna i indywidualna, a nie przypadkowa. Już podczas odwiedzin rodzin i osób samotnych pojawiły się pomysły, jak niewielkim kosztem można istotnie poprawić jakość życia – mam nadzieję, że jeszcze tu wrócimy.

Nietypowe jak na XXI wiek, trudne warunki życia budują tu silne poczucie solidarności. Sąsiedzi pomagają sobie nawzajem – gdy ktoś jedzie na zakupy, przywozi je także innym. Jadąc do kościoła podbierają sąsiadów, ponieważ wędrówka może potrwać i godzinę. Schronienie znaleźli tu uchodźcy ze wschodniej Ukrainy, a jedna z nowych parafianek przeniosła się na stałe z codziennie bombardowanego Kijowa, szukając ciszy i bezpieczeństwa.

Obok Polaków mieszkają tu Ukraińcy, Rumuni i Romowie – prawosławni i grekokatolicy; gdzieś dalej także Lipowanie, czyli staroobrzędowcy. Wcześniej żyli tu również Żydzi. Ta barwna mozaika nie rodzi na Bukowinie konfliktów – wszyscy szanują się nawzajem i traktują różnorodność jako naturalny stan rzeczy.

Mam nadzieję, że Polacy na Bukowinie będą mieszkali zawsze, a europejski kierunek, który wybrała Ukraina, pomoże im rozwijać się w swojej małej ojczyźnie, podtrzymując i pogłębiając więzi z Polską.

Wito NADASZKIEWICZ,
wolontariusz, dyrektor
Poland Helps

Krótka historia zapomnianego króla

Za panowania Aleksandra Jagiellończyka została ustanowiona konstytucja Nihil novi, która zakładała, że król nie może nic postanowić bez zgody izby poselskiej i senatu. I to właściwie wszystko, co pamiętamy najbardziej z okresu jego panowania.

Aleksander Jagiellończyk był ostatnim wielkim księciem litewskim, który znał język litewski. Dbał o rozwój stołecznego Wilna oraz zapewnił Wielkiemu Księstwu Litewskiemu samodzielność w prowadzeniu polityki zagranicznej.

Jego żoną była Helena Moskiewska, nielubiana przez

Aleksander Jagiellończyk

swoich poddanych ze względu na to, że do końca życia została przy wierze prawosławnej. Przez swoje wyznanie nie została nigdy koronowana na królową (był to jedyny oficjalny związek polskiego władcy z córką księcia moskiewskiego).

Aleksander Jagiellończyk przez swój krótki okres panowania (1501-1506) nie zapisał się w poczet wielkich władców polskich. Kiedy leżał schorowany w Wilnie, czuwała przy nim tylko żona. Tam też, wbrew jego woli, został pochowany, stając się jedynym królem polskim po-



Król Aleksander Jagiellończyk w senacie

chowanym na litewskiej ziemi. W 1655 roku, przed najazdem moskiewskim, trumna ze zwłó-

kami króla została zamurowana i nikt później nie wiedział, gdzie się znajduje. Została odkryta w 1931 roku zupełnie przez przypadek.

W kwietniu bazylika archikatedralna Św. Stanisława biskupa i Św. Władysława w Wilnie została zagrożona powodzią. Kiedy woda dochodziła do fundamentów i mogła zalać podziemia, postanowiono je przebudować i uratować. Wtedy właśnie odnaleziono zamurowane

wcześniej krypty z trumnami Aleksandra Jagiellończyka, królowej Elżbiety, pierwszej żony króla Zygmunta Augusta i Barbary Radziwiłłówny.

Szczątki były w opłakanym stanie, a pojedyncze kości pływały w wodzie i mule. Mimo krótkiego okresu panowania Aleksandra i braku zasług, po odnalezieniu szczątków odbyła się uroczysta msza w jego intencji i wstrzymano ruch na placu katedralnym w Wilnie.

Dwadzieścia jeden wystrzałów armatnich zaszło na jego cześć. Po 425. latach i on doczekał się dnia swojej chwały. ■



„Pamięć, która łączy”: polscy lekarze Kijowa i wspólne medyczne dziedzictwo Ukrainy i Polski

Organizacja społeczna „Koło Europejskiego Dialogu” wspólnie z organizacją polonijną „Polonia”, przy wsparciu firmy farmaceutycznej Polpharma, realizują projekt poświęcony odkrywaniu mało znanych kart wspólnej historii medycyny Ukrainy i Polski. Jego celem jest wydobyć z zapomnienia nazwisk polskich lekarzy, farmaceutów, naukowców i mecenasów, którzy pracowali w Kijowie, wnieśli znaczący wkład w rozwój medycyny i pozostawili po sobie humanistyczne dziedzictwo, które inspirowało do dziś. Zespół projektu zbadał polskie pochówki w Kijowie, a także archiwa i dokumenty, aby opowiedzieć o 10 wybitnych postaciach, których droga zawodowa nierozdzielnie związana jest z medycyną.

Jeden z twórców światowej chirurgii plastycznej, Juliusz Szymanowski, połączył precyzję naukowca z intuicją innowatora. Wprowadzał zasady antyseptyki jeszcze przed ich oficjalnym uznaniem, stworzył około 80 narzędzi chirurgicznych i pozostawił prace, które na trwałe zmieniły podejście do operacji na całym świecie.

Juliusz Karłowicz Szymanowski należy do grona najwybitniejszych postaci XIX-wiecznej chirurgii. Dziś uznawany jest za jednego z twórców chirurgii plastycznej jako odrębnej specjalności. Łączył skrupulatność badacza z odwagą pioniera, tworząc nowe techniki operacyjne i narzędzia, które wyznaczały kierunki rozwoju chirurgii w Europie.

Urodził się 27 stycznia 1829 roku w Rydze. Już w młodości łączył zainteresowania medyczne ze sztuką – zamiłowanie do rysunku i wrażliwość estetyczna ukształtowały jego przyszłe podejście do rekonstrukcji tkanek. Studia medyczne odbył na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu w Dorpacie (dziś Tartu w Estonii), który ukończył z wyróżnieniem w 1856 roku. W czasie studiów zdecydował się poświęcić chirurgii i rozpoczął pracę w klinice profesora Georga Wilhelma Adelmanna, następcy wybitnego chirurga Nikołaja Pirogowa w katedrze chirurgii w Dorpacie. To właśnie tam pogłębił wiedzę z zakresu chirurgii plastycznej, anatomii i fizjologii.

W 1856 roku Juliusz Karłowicz Szymanowski obronił rozprawę doktorską pt. „Additamenta ad ossium resectionem”, poświęconą m.in. zagadnieniom rinoplastyki. Istnieją przesłanki, że temat pracy mógł zostać mu zasugerowany przez samego Pirogowa. Po uzyskaniu doktoratu został mianowany asystentem kliniki chirurgicznej, a wkrótce także prywatnym docentem.

W 1858 roku objął katedrę chirurgii w Helsinkach, jednocześnie pracując w szpitalach wojskowych. Doświadczenia zdobyte podczas leczenia rannych żołnierzy ugruntowały jego przekonanie o konieczności stosowania „oszczędnych”

Juliusz SZYMANOWSKI – polski chirurg-innowator w Kijowie. Droga twórcy chirurgii plastycznej i wojskowo-polowej

Stworzył pierwszą na świecie matematyczną klasyfikację ubytków skóry, opisał zasady wolnego przeszczepiania płatów skórnych oraz opracował techniki rekonstrukcyjne, które stały się podstawą współczesnej chirurgii odtwórczej... Jego idee, zrodzone w epoce, gdy medycyna często była bezradna, pozostają aktualne do dziś.

operacji, minimalizujących okaleczenia pacjentów. Zasada ta stała się później jednym z fundamentów nowoczesnej chirurgii wojskowej. Szymanowski



Strona tytułowa wydanej w 1860 roku reedycji pracy „Chirurgische Anatomie der Arterienstämme und Fascien” („Anatomia chirurgiczna pni tętniczych i powięzi włóknistych”), w której zaznaczono, że książka została „całkowicie przerobiona przez J. Szymanowskiego”.

udoskonalił również gipsowy opatrunek Pirogowa, propagując jego prostszą i skuteczniejszą wersję bez podkładu.

Wymownym świadectwem ścisłej współpracy Szymanowskiego z Nikołajem Pirogowem było ponowne wydanie w 1860 roku w Lipsku dzieła „Chirurgische Anatomie der Arterienstämme und Fascien” („Chirurgiczna anatomia pni tętniczych i powięzi”). Na stronie tytułowej zaznaczono,

no, że książkę „całkowicie przerobił J. Szymanowski”. Rok później, w 1861 roku, dokonał kolejnej gruntownej redakcji tego dzieła, przetłumaczył je na język rosyjski oraz uzupełnił atlas o nowe materiały, odpowiadające aktualnym potrzebom nauk medycznych. Publikacja ta stała się wyrazem głębokiego szacunku i dowodem współpracy dwóch gigantów XIX-wiecznej chirurgii.

Przełomowym momentem w karierze Szymanowskiego był rok 1861, kiedy objął stanowisko profesora chirurgii operacyjnej na Uniwersytecie św. Włodzimierza w Kijowie. To właśnie tutaj osiągnął naukową dojrzałość i stworzył swoje najważniejsze dzieła. Choć w jego czasach teoria drobnoustrojów nie była jeszcze znana, stosował niezwykle rygorystyczne zasady czystości pola operacyjnego. Jako jeden z pierwszych zalecał przemywanie ran roztworem nadmanganianu potasu, co skutkowało wyjątkowo niską śmiertelnością pooperacyjną.

Największe zasługi Juliusza Szymanowskiego dotyczą trzech dziedzin: chirurgii plastycznej, transplantologii oraz chirurgii wojskowo-polowej. Stworzył pierwszą na świecie matematyczną klasyfikację ubytków skóry, opisał zasady wolnego przeszczepiania płatów skórnych oraz opracował techniki rekonstrukcyjne, które stały się podstawą współczesnej chirurgii odtwórczej. Jego nazwisko nosi modyfikacja amputacji uda – operacja Grittiego-Szymanowskiego.

Około 80 narzędzi jego konstrukcji weszło do praktyki klinicznej, a zestaw zaprezentowany w 1867 roku na Wystawie Powszechnej w Paryżu wzbudził uznanie europejskich chirurgów.

Dorobek naukowy Szymanowskiego obejmuje ponad 60 publikacji, w tym dwie fundamentalne monografie. „Chirurgia operacyjna” (1864) – trzytomowe, nowatorskie ujęcie technik operacyjnych i zasad znieczulenia – oraz „Operacje na powierzchni ludzkiego ciała” (1865), uznawane za pierwszą encyklopedię chirurgii plastycznej.

Życie tego wybitnego lekarza zostało tragicznie przerwane. W 1866 roku zdiagnozowano u niego złośliwy nowotwór, którego nie udało się już operacyjnie usunąć. Zmarł 13 kwietnia 1868 roku w Kijowie, w wieku zaledwie 39 lat, pozostawiając po sobie dziedzictwo, które do dziś inspirowało kolejne pokolenia chirurgów.

Juliusz Szymanowski udo wodnił, że siła chirurga nie tkwi wyłącznie w sprawności ręki, lecz w odwadze myślenia, przenikliwości naukowej i głębokim humanizmie. Jego idee, zrodzone w epoce, gdy medycyna często była bezradna, pozostają aktualne do dziś.

Natalia TYCHONCZUK

Materiał powstał przy wsparciu firmy Polpharma w ramach projektu „Pamięć, która łączy: lekarze polskiego pochodzenia w historii Kijowa”, który odkrywa nazwiska i mało znane karty wspólnego medycznego dziedzictwa Ukrainy i Polski. Polpharma – największy producent leków w Polsce, z ponad 90-letnią historią. Od ponad 20 lat firma działa w Ukrainie, mając w portfolio ponad 600 leków recepturowych i dostępnych bez recepty – w tym do leczenia chorób kardiologicznych, neurologicznych i okulistycznych.

Serce – tytan pracy

✓ Wg. najnowszych zaleceń Światowej Organizacji Zdrowia normalne ciśnienie krwi wynosi 130/85. Poziomy powyżej 130/85 i 140/90 jest traktowane jako nadciśnienie.

✓ Prawidłowy pomiar pulsu znajduje się tylko i wyłącznie w nadgarstku. Próby pomiaru pulsu na szyi są błędne.

✓ Serce posiada 2 części, lewą i prawą. Lewa jest o wiele silniejsza od prawej, ponieważ jest odpowiedzialna za cyrkulację krwi w organizmie, a prawa za dopływ krwi do płuc.

✓ Wysokość serca – 12,7 cm, szerokość 7,5 cm. U mężczyzny serce waży ok. 310 g, u kobiet ok. 240 g.

✓ Średnie tętno wynosi 72 uderzenia na minutę, oznacza to, że do 65 r.ż. serce kurczyło się 2,5 mld razy.

✓ Między skurczami serce odpoczywa. Jeżeli dodać by te wszystkie chwile odpoczynku razem, to okaże się, że serce człowieka „milczy” ok. 20 lat.

✓ Całkowita długość naczyń krwionośnych w organizmie człowieka wynosi 3-krotną długość równika.

✓ Serce pompuje krew do prawie wszystkich 75 bilionów komórek.

✓ Serce kobiety bije zazwyczaj szybciej niż mężczyzny.

✓ Komórki serca zaczynają funkcjonować już po czterech tygodniach ciąży.

✓ Im bardziej człowiek jest wykształcony, tym mniejsze ryzyko, że dostanie zawału.

✓ Niedawne badania przeprowadzone przez szwedzkich naukowców dowiodły, że podczas wspólnego śpiewu serca członków chóru synchronizują się.

✓ W ciągu 1 minuty serce pompuje ok. 6 litrów krwi.

✓ Do większości ataków serca dochodzi w poniedziałki w godzinach rannych (od 7 – 10).

“Dziennik Kijowski”
można zaprenumerować
na pocztę!!!

Індекс передплати
30678.
УКРПОШТА.

oraz przez Internet:

www.presa.ua

w rozdziale

„передплата он-лайн”

Patroni roku 2026

O tych, których praca, twórczość i osiągnięcia są ważne dla nas dziś

Szczególnym szacunkiem w Polsce zawsze otaczają patronów. Patron – w danym przypadku – opiekun kraju. Rok 2026 będzie obfitował w upamiętnienia wielu wybitnych postaci historycznych i kulturowych w Polsce.



Jak i w poprzednich latach, również rok 2026 został ustanowiony rokiem osób, instytucji, miejsc i wydarzeń istotnych dla polskiej historii, kultury i życia społecznego. Senat Rzeczypospolitej Polskiej postanowił, że patronami 2026 będą:

Andrzej Witold Wajda (1926–2016) – polski reżyser filmowy i teatralny, dyrektor artystyczny Teatru Powszechnego w Warszawie, senator I kadencji. Kawaler dwudziestu nagród państwowych kilku krajów, w tym najwyższej nagrody Polski – Orderu Orła Białego (100. rocznica urodzin i 10. rocznica śmierci).

Jerzy Giedroyc (1906–2000) – polski prawnik, wydawca, publicysta, polityk, działacz emigracyjny, założyciel wydawnictwa Instytut Literacki, wydawca słynnego miesięcznika „Kultura” w Paryżu i kwartalnika „Zeszyty Historyczne”, epistolograf. Odmówił przyjęcia Orderu Orła Białego.

Matka Elżbieta Róża Czacka (1876–1961) – polska błogosławiona, założycielka Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek Krzyża i Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi. Pionierka polskiej tyflogii (nauki o niewidomych). Stworzyła system kompleksowej opieki i edukacji dla osób niewidomych, rozwijając m.in. polską wersję alfabetu Braille’a. Beatyfikowana w 2021 roku.

Miasto Gdynia (w 100. rocznicę nadania praw miejskich), Robotnicze Protesty Czerwca 1976 (w 50. rocznicę wydarzeń w Radomiu, Ursusie i Płocku).

Jednocześnie decyzją Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej wśród patronów 2026 roku znaleźli się:

Józef Maria Franciszek Czapski (1896–1993) – artysta malarz, pisarz, major Wojska Polskiego, dziennikarz. Walczył w wojnie polsko-bolszewickiej i otrzymał Order Virtuti Militari, więzień NKWD, członek sztabu Armii Andersa, delegat Rządu RP na emigracji w międzynarodowej komisji badającej Zbrodnię Katyńską, współtwórca paryskiej „Kultury” (130. rocznica urodzin).

Ignacy Ewaryst Daszyński (1866–1936) pseudonimy „Daszek”, „Żegota”, „Ignis” – polski polityk socjalistyczny, współzałożyciel i lider Polskiej Partii Socjalno-Demokratycznej, pierwszy premier niepodległej Polski (1918), marszałek Sejmu (160. rocznica urodzin i 90. rocznica śmierci).

Sergiusz Piasecki (1899–1964) – niezwykle barwna postać – polski pisarz, publicysta i antykomunista, żołnierz, oficer wywiadu oraz członek kierownictwa Armii Krajowej, znany z autobiograficznej powieści «Kochanek Wielkiej Niedźwiedzicy», która przyniosła mu sławę.

Stanisław Wawrzyniec Staszic (1755–1826) – polski działacz oświeceniowy na wysokich stanowiskach państwowych, promotor rozwoju nauki i edukacji, pionier spółdzielczości, pisarz polityczny, publicysta, filozof, geograf, geolog, ksiądz katolicki (200. rocznica śmierci).

Mieczysław Fogg (1901–1990) – polski piosenkarz śpiewający barytonem lirycznym, którego kariera artystyczna rozpoczęła się w okresie międzywojennym i trwała przez kilka dziesięcioleci po zakończeniu II wojny światowej (125. rocznica urodzin).

Józef Kajetan Piotr Maksymilian Ossoliński (1748 – 1826) polski powieściopisarz, poeta, badacz i historyk literatury, historyk, tłumacz, leksykograf, jeden z głównych prekursorów badań nad Słowiańszczyzną, działacz kulturalny epoki oświecenia, założyciel Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie, któremu w roku 1817 przekazał swój potężny księgozbiór (200. rocznica śmierci).

Polskie Radio (100 lat regularnego nadawania programu).

Ich historie, biografie i doświadczenia stanowią punkt odniesienia dla przypomnień i dalszych rozmów, z myślą o tym, co z tych historii nadal ma znaczenie dziś. Nasza gazeta będzie wyświetlała życiorysy tegorocznych Patronów Polski odpowiednio do dat ich jubileuszów.

Oprac. Eugeniusz GOŁYBARD

Podania krakowskie

LEGENDA O WIEŻACH KOŚCIOŁA MARIACKIEGO

Dumą Krakowa jest kościół Mariacki z dwiema wieżami. O osobliwości architektonicznej kościoła stanowi fakt, że są one nierówne. Z wyższej, zwanej Hejnalnicą, grany jest hejnał, w niższej - wisi kościelny dzwon zwany Półzygmuntem.

Nie zachowały się żadne plany, które tłumaczyłyby różną wysokość wież. Znana jest za to legenda spisana przez Józefa Mączyńskiego o dwóch braciach, słynnych murarzach, którzy pod koniec XIII wieku zaczęli budowę. Kiedy starszy brat zorientował się, że jego wieża jest znacznie wyższa, nie chcąc dać się wyprzedzić - zamordował brata. Jednak wyrzuty sumienia nie dawały mu spokoju, dlatego wbił nóż w swoje serce, a potem rzucił się ze szczytu wieży. Ów skrwawiony braterską krwią nóż do dziś wisi, przykuty łańcuchem w Sukiennicach.

Inna wersja legendy mówi, że gdy młodszy brat zabił starszego, tajemne siły dokończyły wieżę zamordowanego, a zabójca, widząc to, spadł z rusztowania i zginął.

LEGENDA O CZAKRAMIE

Wszyscy wiedzą, że Kraków jest miastem magicznym. Kontrowersyjna dziś legenda (od której odciął się m.in. ksiądz prałat Katedry Wawelskiej i dyrektor Wawelu) głosi, że ma to związek z czakramem, czyli świętym tajemniczym kamieniem ukrytym na Wawelskim wzgórzu i będącym źródłem niezwyklej energii.

Otóż Czakra, bądź Czakram, używany jest do oznaczania miejsc na Ziemi, w których koncentruje się energia, posiadająca zbawienny wpływ na nasz organizm. Dodaje ona nam witalności, poprawia nasze samopoczucie.

System energetyczny Ziemi oparty jest ponoć na siedmiu głównych czakrach, które według jednych przekazów mają znajdować się w Mekce, Rzymie, w delcie Gangesu, między Eufratem a Tygrysem, u podnóża egipskich piramid, w Anglii i na Wawelu w Polsce.

Jedni uważają, że to bzdura, ale inni - jak artystka kabaretu Piwnica Pod Baranami Anna Szłapak - wierzą w moc kamienia.

- Wawel jest dla mnie miejscem magicznym, o szczególnej energii, tu odpoczywam, czuję odprężenie. Być może ma to związek z czakramem - mówiła Anna.

Pomiary radiestezyjne wykazały, że „serce” czakramu leży w podziemiach zachodniego skrzydła zamku, w kaplicy św. Gereona. Wykryto tu ujemną jonizację, która wpływa na ogólne odprężenie.

Krakowska legenda ma związek z hinduskim bogiem Sziwą, który rzucił siedem magicznych kamieni w siedem stron świata. Jeden z nich trafił na Wawel.

Jak podają materiały źródłowe, już na początku lat dwudziestych XX w. na Wawel przybyło dwóch Hindusów, którzy oddawali się medytacjom w podziemiach zamku. Podobnie było w przypadku delegacji towarzyszącej premierowi Indii, której członkowie opowiadali o ogromnej energii dobywającej się spod zamku.

Rozmaitości

POZNAJEMY POCHODZENIE IMION

TOMASZ (ukr. = «Хома, Тома, Фома») jest to imię pochodzenia aramejskiego, od słowa «ta'am» (podwójny, bliźniak). W Polsce nadawane jest od XII wieku. Najbardziej popularną datą obchodzenia imienin Tomasza jest 3 lipca.

Nosił je jeden z apostołów, który przeszedł do historii jako niewierny Tomasz, bo nie chciał uwierzyć w zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa, dopóki nie zobaczy jego ran. Według Biblii nie było go podczas ukazania się zmartwychwstałego Chrystusa apostołom. Gdy potem opowiadali mu o tym, nie chciał im uwierzyć, ale postawił warunek, że uwierzy, kiedy sam zobaczy Jezusa i dotknie Jego ran. Gdy Jezus pojawił się ponownie, poprosił nieufnego Tomasza, aby włożył palce w miejsca po zadanych ranach. Tomasz zdumiony wypowiedział słowa: Pan mój i Bóg mój. W języku potocznym niewierny Tomasz stał się synonimem sceptyka. Papież Grzegorz Wielki skomentował to wydarzenie: „Więcej pomaga naszej wierze niewiara Tomasza, niż wiara apostołów”. Według gnostyków miał być on bratem bliźniakiem Jezusa, któremu ten objawił najwyższą prawdę o Bogu. Tomasz zawędrował najdalej ze wszystkich apostołów, bo aż na południe Indii. Tradycja przypisuje mu przeprowadzenie ewangelizacji Partów i Indii. Święty Tomasz to patron dominikanów, teologów, studentów oraz wszystkich uniwersytetów i szkół katolickich, a także patron architektów, budowniczych, murarzy, stolarzy i geodetów.

Imię to nosił jeden z najwybitniejszych myślicieli chrześcijańskich (teologów i filozofów) średniowiecza św. Tomasz z Akwinu (1225–1274). Dominikanin, uczeń Alberta Wielkiego.

Osoba o takim imieniu ma podobno nieprzeciętny intelekt i zdolności organizatorskie. Umie zjednywać ludzi dla swych idei. Jest człowiekiem bardzo uczuciowym, ma w sobie wielkie pokłady miłości. Jest ogromnie lojalny i w stu procentach wierny, ale przede wszystkim charakteryzuje się stałością uczuć. Nie warto próbować wywierania na niego wpływu, czy udzielania rad. To człowiek obdarzony życiowym praktycyzmem. ■

Kolekcja plakatów

W czasach radzieckich Ukraina musiała wyrzec się swojej prawdziwej historii oraz bohaterów. Tak więc momenty, które łączyły narody polski i ukraiński, były ukrywane, co świadczy o tym, jak bardzo Moskwa bała się tej jedności. Zwycięstwa nad wojskami moskiewskimi oraz nasze osiągnięcia kulturowe były celowo przemilczane.

Dziś, w czasie bezprecedensowej fali solidarności między naszymi dwoma narodami, odzyskujemy własną historię. Wykładowcy i studenci, badając historyczną ideę Międzymorza, stworzyli kolekcję plakatów ilustrujących tę koncepcję. Do każdego plakatu dołączono adnotację, która pełniej ujawnia jego sens.

Wystawa tych plakatów była prezentowana w Polsce, Ukrainie i Rumunii. Podkreśla ona wagę jednoczenia Ukrainy oraz krajów Europy Środkowej i Wschodniej wokół wspólnych wartości w celu skutecznego przeciwstawienia się agresji. Dział wystawy „Polska - Ukraina: to, co nas łączy” w ramach ekspozycji „Plakaty Międzymorza” ukazuje wybrane momenty naszej wspólnej historii: biografie postaci, które wniosły wkład we wspólne dziedzictwo, wspólne zwycięstwa militarne oraz osiągnięcia kulturowe.

Autorem koncepcji jest Andrij Budnyk, zasłużony artysta Ukrainy, adiunkt Kijowskiego Narodowego Uniwersytetu Kultury i Sztuki, przewodniczący sekcji plakatu i grafiki projektowej Kijowskiej Organizacji Narodowego Związku Artystów Ukrainy.

Andrij Budnyk i Wołodymyr Rohozin w swojej pracy „Jedność broni przez wieki” odwołują się do naszych wspólnych zwycięstw. W 1621 roku armia polsko-litewska oraz wojsko kozackie pokonały armię Imperium Osmańskiego pod Chocimiem. W 1683 roku, w bitwie pod Wiedniem, zjednoczona armia polsko-austriacko-niemiecko-ukraińska pod dowództwem króla Rzeczypospolitej Jana III Sobieskiego zwyciężyła armię osmańską. Rok 1920 - „Cud nad Wisłą”. Polska, przy wsparciu oddziałów wojska ukraińskiego, rozgromiła Armię Czerwoną i obroniła swoją niepodległość.

Po zwycięskiej bitwie pod Chocimiem w 1673 roku Turcy nazwali Jana Sobieskiego „Lwem Lechistanu”. Papież Innocenty XI ogłosił go wybawcą zachodniego chrześcijaństwa i nadał mu honorowy tytuł obrońcy wiary.

Witalij Jerozolimiec przedstawił polskiego króla w postaci Iwa namalowanego barwami polskiej i ukraińskiej flagi państwowej.

Wołodymyr Kubis na plakacie „Oni uratowali świat” ukazał bohatera bitwy wiedeńskiej 1683 roku, szlachcica herbu Sas - Jerzego Kulczyckiego. Jerzy Kulczycki był wyznania rzymskokatolickiego, uważał się za Polaka, lecz miał rusyjskie (prawosławne) korzenie. Założył kawiarnię w Wiedniu i uznawany jest za autora receptury kawy wiedeńskiej.

Do bitwy wiedeńskiej nawiązuje także plakat Oksany Budnyk „Andrzej Potocki”. Wojewoda kijowski, kasztelan krakowski, hetman polny koronny Andrzej Potocki, zakładając miasto

Idea polskiego księcia Adama Jerzego Czartoryskiego ożywa

Już na początku XIX wieku polski książę i działacz polityczny Adam Jerzy Czartoryski sformułował ideę Międzymorza (łac. Intermarium) – sojuszu państw od Morza Bałtyckiego po Morze Czarne i Adriatyckie jako strategicznego środka zabezpieczenia Europy, a w szczególności Polski, przed rosyjską ekspansją.

Później ideę tę poparli Józef Piłsudski oraz minister spraw zagranicznych Józef Beck. Obecnie ideę tę rozwija wspólnota „Kreatywny Sprzeciw KNUKiM/KUK” (Kijowski Narodowy Uniwersytet Kultury i Sztuki / Kijowski Uniwersytet Kultury). Wspólnota ta powstała 3 marca 2022 roku. Pełnoskalowa rosyjska inwazja skłoniła ukraińskich grafików i ilustratorów do sięgnięcia po ideę księcia Czartoryskiego.

Stanisławów, nazwał je na cześć swojego najstarszego syna Stanisława, starosty halickiego, który poległ, broniąc chrześcijaństwa, w bitwie pod Wiedniem 12 września 1683 roku.

Nazar Dimon poświęcił swój plakat Henrykowi Józefowskiemu - polskiemu politykowi, wywiadowcy, artyście i rodowitemu kijowianinowi. Józefowski był propagatorem idei wspierania niepodległości Ukrainy w celu osłabienia Rosji/ZSRR i zapewnienia bezpieczeństwa Polsce. Jego kluczowy związek z Ukrainą polegał na tym, że w 1920 roku był wicepremierem spraw wewnętrznych w rządzie Ukraińskiej Republiki Ludowej.

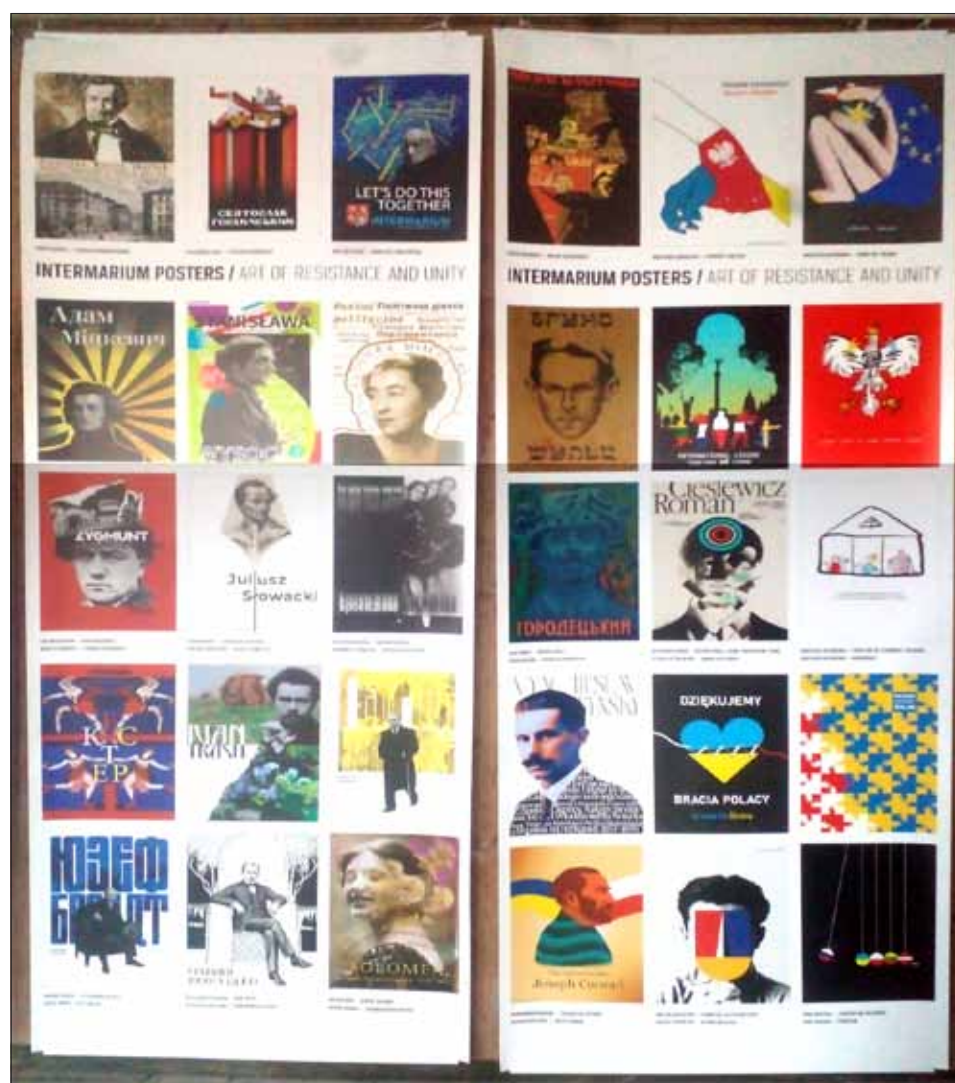
Andrij Budnyk przypomina, że w czasie powstania pod wodzą Bohdana Chmielnickiego zwolennikiem polsko-ukraińskiego porozumienia był wojewoda brackowski i kijowski, jeden z czterech prawosławnych senatorów Rzeczypospolitej - Adam Kisiel. Tolerancyjna postawa Kisiela wywoływała bezpodstawne oskarżenia wobec niego z obu stron. Natomiast filmowym plakatem do hipotetycznego historycznego blockbustera „Sanguszko”, który mogłyby wspólnie zrealizować Polska i Ukraina, Andrij Budnyk stwierdza, że wspólne polsko-ukraińskie dziedzictwo zawiera tak zawrotne fabuły, iż trudno uwierzyć, że do tej pory nie zostały zekranizowane.

Dmytro Petrow swoim plakatem „Adam Czartoryski” wizualizuje ideę Międzymorza.

Łączy nas również kultura. Oksana Budnyk, Ewa Matwejcuk, Ołesandra Sitariska, Nazar Dimon i Artem Bułhak odwołują się do postaci kultury, których działalność była związana zarówno z Polską, jak i z Ukrainą.

Jeden z najwybitniejszych poetów polskiego romantyzmu, myśliciel i symbol duchowego odrodzenia Adam Mickiewicz wiele podróżował, odwiedzając różne kraje Europy, w tym ziemie ukraińskie, które inspirowały go swoją przyrodą i kulturą. Na plakacie Ewy Matwejcuk promienie wychodzące od poety symbolizują siłę jego myśli - światło, które nie zgaśnie przez wieki.

Józef Brandt - wybitny polski malarz realistyczny, jeden z najsłynniejszych europejskich mistrzów XIX-wiecznego malarstwa batalistycznego. Stał się „poetą ukraińskich stepów i kozaczyzny”, poświęcając znaczną część swoich najbardziej znanych dzieł, takich jak „Bitwa z Tatarami” czy „Powitanie stepu”, scenom wypraw kozackich i bitew XVII wieku, które rozgrywały się na terenach Ukrainy.



Fragment wystawy

Iwan Trusz - wybitny ukraiński malarz, mistrz pejzażu i portretu oraz krytyk sztuki. Jego życie i działalność były ściśle związane z Polską, gdzie kształcił się w Akademii Sztuk Pięknych i utrzymywał przyjacielskie relacje z polskimi i ukraińskimi artystami. Przez ponad 40 lat stworzył ponad sześć tysięcy obrazów.

Władysław Horodecki - polski architekt. W Kijowie stworzył Dom z Chimerami (obecnie jedną z rezydencji Prezydenta Ukrainy) oraz kościół św. Mikołaja. Nazywano go „polskim i kijowskim Gaudim”.

Ukraińska Sołomija Kruszelnycka za życia została uznana za najwybitniejszą śpiewaczkę świata. Odniosła wielki sukces zawodowy w Polsce, zwłaszcza w Warszawie, gdzie w latach 1898–1902 była primadonną Teatru Wielkiego.

Anastazja Antonenko zatytułowała swój plakat „Sąsiedzi”. Polska i Rosja są dwoma z siedmiu państw graniczących z Ukrainą. Są naszymi sąsiadami. Ostatnie wydarzenia pokazały, że sąsiedzi bywają bardzo różni. Gdy Rosja „włączyła młot pneumatyczny o piątą rano” i rozpoczęła wojnę przeciwko Ukrainie, Polska „serdecznie zaprosiła nas do siebie” i z chęcią niesienia pomocy oraz wsparcia

zaczęła robić wszystko, co możliwe, aby ratować życie Ukraińców, którzy stali się ofiarami rosyjskiej agresji. Zobaczyliśmy, kim są nasi sąsiedzi - wojna wyraźnie pokazała, kto jest kim.

Anna Nowicka stwierdza: „Razem jesteśmy silni”. Tylko razem Polska i Ukraina mogą przeciwstawić się barbarzyństwu i agresji ze strony Federacji Rosyjskiej, które rozpoczęły się pełnoskalową inwazją wojskową na Ukrainę 24 lutego 2022 roku i trwają nadal poprzez wtargnięcia rosyjskich bezzałogowych statków powietrznych w przestrzeń powietrzną państw Unii Europejskiej, w tym Polski.

Oleksandr Hrona zaświadcza, że po stronie Sił Zbrojnych Ukrainy walczą ochotnicy z różnych krajów europejskich. Wśród nich jest wielu Polaków.

Anastazja Antonenko w kolejnym swoim plakacie „Dziękujemy, Polsko!” wyraża nastrój narodu ukraińskiego. Polska, w przeciwieństwie do Rosji, pokazała się jako prawdziwie bratni naród, udzielając po rozpoczęciu pełnoskalowej inwazji schronienia ukraińskim uchodźcom oraz dostarczając broń Siłom Zbrojnym Ukrainy.

Anatol ZBOROWSKI



Co jest najśmieszniejsze w ludziach?

Zawsze myślą na odwrót: śpieszą się im do dorosłości, a potem wzdychają za utraconym dzieciństwem. Tracą zdrowie, by zdobyć pieniądze, potem tracą pieniądze, by odzyskać zdrowie. Żyją jakby nigdy nie mieli umrzeć, a umierają jakby nie żyli.

(Pablo COELHO)

Jaki upominek przywieźć z Polski?

Tradycyjne rzemiosło ludowe przeżywa obecnie swój renesans. W Polsce nowoczesne i tradycyjne rękodzieło ma się naprawdę dobrze, więc czemuż to nie skusić się na: koronkowe serwety, wyszywane ręczniki, poduszki i inne dodatki, malowane kuferki, wycinanki i dużo, dużo innego dobra.



ŻYJMY DŁUŻEJ - PAMIĘTAJĄC O STYLU ŻYCIA

Długość życia w dobrym zdrowiu, bez poważniejszych chorób czy wręcz kalectwa wynosi w Polsce mniej niż... 63 lata dla kobiet i 60 lat dla mężczyzn (całkowita długość życia wynosi 77 lat). Być może nie wiesz o tym, ale Twój organizm może funkcjonować prawidłowo przez więcej niż 90 lat. Na to wskazują ostatnie odkrycia naukowe.

Organizm człowieka nie jest maszyną, która zużywa się w miarę upływu lat. I nie jesteśmy aż tak „starzy”, jak nam się wydaje. Często powtarzane twierdzenie sprzed prawie 400 lat, że „człowiek jest tak stary jak jego naczynia krwionośne” z punktu widzenia odkryć dzisiejszej medycyny nie ma sensu: większość komórek w Twoim ciele ma mniej niż 2 lata.

Komórki jelit odnawiają się co 3 dni. Te w siatkówce oka – co 10 dni. Twoja wątroba, nerki, śledziona i płuca całkowicie odnawiają się co 300 – 500 dni. Nawet Twój szkielet odnawia się całkowicie co 10 lat.

Starzenie się nie oznacza „zużywania” się Twojego ciała. Jeśli się starzejesz, to tylko dlatego, że istnieją jakieś niedobory lub została zachwiana naturalna równowaga, co hamuje właściwą regenerację Twoich organów. Twoje geny tylko w 10% odpowiadają za długość Twojego życia. Pozostałe 90% zależy od naszego stylu życia.



- Halinka, a twój mąż to do roboty chodzi?
- Chodzi.
- Prawidłowo. Ja swojemu też na autobus nie daję!

- Panie doktorze, jak tylko zaczynam pracę, to zaraz zasypiam.
- A gdzie pan pracuje?
- W punkcie skupu.
- A co pan tam robi?
- Liczę barany.

Dwie dusze mężczyzn spotykają się w niebie. Jedna dusza mówi do drugiej:

- Ja umarłem z zimna, no wiesz, niska temperatura i organizm nie wytrzymał.
- A ty?
- Ja umarłem ze zdziwienia.
- Ale jak to ze zdziwienia?
- No normalnie, przychodzę i patrzę: goła żona w łóżku. To zaczynam szukać faceta. Patrzę pod łóżko, za szafę, w łazience, w kuchni i go nie widzę... I umarłem ze zdziwienia!
- Ty wiesz co, jakbyś zajrzał do lodówki, to obydwaj byśmy jeszcze żyli.

- Czemu twój syn płacze?
- Bo zabroniłem mu wynosić śmieci.
- Dlaczego?
- Stale próbował mimochodem pozbyć się młodszego brata.

Chodzą dwaj robotnicy po terenie zakładu. Nagle jeden z nich rozdeptał ślimaka.

- Dlaczego go rozdeptałeś? - pyta kolega.
- Nie wytrzymałem! Cały dzień za mną chodził!

Sprzątając mieszkanie, żona sobie śpiewa. Nagle staje przy niej zły mąż i burczy: - Mogłaś mi powiedzieć, że będziesz śpiewać! Już od pół godziny smaruję zawiasy przy ogrodowej furtce..!

Żona do męża:

- Popatrz, kochanie, reklama nie kłamie. Po wypraniu rzeczywiście twoja koszula jest śnieżnobiała.
- Prawdę mówiąc, wolałem, jak była w kratkę.

Wiślica - miastem!

Osiem polskich miejscowości niedawno uzyskało status miasta. Wśród nich Wiślica - miasteczko starsze od państwa polskiego. Przez Wiślicę przebiegał szlak handlowy prowadzący z Pragi i Krakowa na Ruś Kijowską.

Według legendy nazwa miasteczka pochodzi od imienia jej założyciela księcia Wiślan Wiślimira, ale jej znaczenie potwierdza wspaniała historia: w okresie rozbicia dzielnicowego stała się jednym z najważniejszych miast Małopolski.

To tam Jan Długosz edukował synów króla Kazimierza Jagiellończyka, tam odbyły się zjazdy szlachty i sejm elekcyjny Zygmunta Wazy. Wielką historię potwierdzają wciąż budowle, w tym wzniesiona przez Kazimierza Wielkiego bazylika. W drugiej połowie XVI wieku Wiślica była miastem królewskim w powiecie wiślickim województwa sandomierskiego. Jednak w 1869 r., po powstaniu styczniowym, Wiślica utraciła prawa miejskie jak wiele innych miasteczek – w ramach carskich represji.

Wiślica będzie teraz najmniejszym miastem w Polsce liczy ona bowiem zaledwie 500 mieszkańców. Dla porównania Kozy, największa pod względem ludności wieś Polski, liczy 12 529 mieszkańców.



❖ Moje lenistwo jest dokładnie jak cyfra 8. Jeśli się położy, to staje się nieskończone.

❖ Marian całe życie lubił się zakładać. Ostatnim jego zakładem był zakład pogrzebowy.

❖ Nigdy nie jest się za starym na próbowanie nowych rzeczy. Moja babka zaczęła biegać, kiedy miała sześćdziesiąt pięć lat. Teraz ma siedemdziesiąt jeden i ciągle nikt nie wie, gdzie jest.

❖ To zabawne jak kobiety spędzają godziny na wymyślaniu w co się ubrać, gdyż później większość facetów i tak wyobraża sobie tylko jak wyglądałyby nago.

ZAWARTOŚĆ MOJEJ SZAFY:



Zespół redakcyjny:

Andżelika Plaksina – redaktor naczelny,
Rościsław Racyński – z-ca red. nac.,
Eugeniusz Golybard – redaktor,
Stanisław Szewczenko – redaktor,
Leszek Wątróbski – korespondent,
Lesia Jermak – korespondent,
Władysław Nehrebecki – korespondent,
Anatol Zborowski – korespondent,
Karolina-Milena Jermak – korespondent,
Mikołaj Wrona – menedżer.

Numer przygotowało Kolegium Redakcyjne
reprezentujące organizacje Polaków Ukrainy.